Biuletyn Centralny
Nr.2 z dn.15.III.43.r.

Część I:
Przegląd polityczny.
Informacje.
Część II:
Przegląd prasy.

20

Biulet.Centr. Cz.I jest przeznaczony wyłącznie do osobistego tylko użytku odbiorców i nie może być kolportowany nawet wśród innych członków organizacji, tembardziej niedopuszczalne jest jakiekolwiek ujawnienie go nazewnątrz organizacji. W razie stwierdzenia wykroczeń w tym względzie - będą wyciągane surowe konsekwencje.
Przegląd prasy /Cz.II/ dołączony osobno może być wykorzystywany szerzej wg. polecenia kierownika.

Część I.

P r z e g l ą d   p o l i t y c z n y .

Konflikt polsko-sowiecki.

Oświadczenie rządu sowieckiego ogłoszone przez ag. TASS nie nadaje się dla nas do merytorycznej dyskusji. Co do jego formy niezwykłej w stosunkach dyplomatycznych /rząd Z.S.S.R. stwierdza, że Rząd Polski nie reprezentuje opinji Kraju/, to należy ją określić jako prowokującą i właściwie uniemożliwiającą utrzymanie przez Rząd Polski stosunków dyplomatycznych z Z.S.S.R. Udzielone w odpowiedzi wyjaśnienie P.A.T.a potwierdzające bezpodstawność roszczeń sowieckich jest utrzymane w bardzo łagodnej formie i wyraża "gotowość do porozumienia w sprawach spornych". Ponieważ sprawy poruszonej w deklaracji sowieckiej nie możemy uznać za sporną, więc komunikat P.A.T.a powinien kwestje sporne wymienić.

Stanowisko Rządu Polskiego w sprawie granicy wschodniej nie może być poddawane w wątpliwość, natomiast jego taktyka dyplomatyczna /depesze, gratulacje, pochlebstwa, przedwczesna zapowiedź wizyty w Moskwie/ nie jest właściwa i skuteczna. Rząd Polski nie powinien tłumaczyć się z własnej lojalności względem Sowietów a powinien stwierdzić znacznie mocniej nielojalność sowiecką wyrażającą się w stosunku do Polaków w Rosji i w zbrodniczej robocie komunistów w Polsce.

Nie może nas dziwić brak jakiegokolwiek poparcia stanowiska polskiego w obecnym konflikcie ze strony aljantów - za wielką robotę za nich spełnia ich partner sowiecki - musi ją spełnić do końca. Cały szereg wystąpień propagandowych /komentarze radjowe P.I.P./, w Anglji i Ameryce dowodzi, że opinja tych krajów obawia się wyraźnie komunizmu i musi być w tej mierze uspokojona przez swe rządy. Również pewne przejawy ściśle wewnętrzne wśród czynników oficjalnych Anglji dają nam podstawę sądzić, że Anglja przygotowuje się do ewentualności przeciwstawienia się w odpowiednim momencie apetytom Z.S.S.R. Nie może to jednak w żadnym stopniu umniejszać naszej własnej czujności i przygotowań do odparcia niebezpieczeństwa komunistycznego, gdyż trudno przewidzieć, czy reakcja Anglji przyjdzie dla nas na czas i czy w wystarczającym zakresie.

Premja za zdradę.

Ciągle jeszcze pokutujące, mimo doświadczeń obecnej wojny, pomysły federacyjne, zwłaszcza uparcie szerzone przez lewicę sanacyjną, znalazły wyraz we wniosku złożonym przez Polskich Socjalistów w "grubej czwórce" o przyznanie Ukraińcom autonomji na terytorjum obejmującem trzy województwa Małopolski Wschodniej - Wołyń i część wojew. Lubelskiego. W głosowaniu projekt zyskał poparcie S.L., przeciw opowiedziało się S.N. i Str.Pracy.

Delegat swym głosem wniosek poparł. Sprawa utknęła jednak na sporze kompetencyjnym czy Delegat będący również przedstawicielem S.L. ma prawo dublować głos swego stronnictwa i pozostała nierozstrzygnięta.

Uchwały zjazdu delegatów Stronnictwa Narodowego, odbytego w styczniu 1943 roku w Warszawie.

Z części ogólnej sprawozdania przytaczamy wyjątki przedstawiające organizację oraz cele Zjazdu.

...Zjazd trzeba to podkreślić, wypadł imponująco. Zjechało się 131 delegatów na zjazd. Byli obecni przedstawiciele wszystkich ziem polskich, nie wyłączając przedstawicieli ziem wcielonych do Rzeszy. Ci ostatni przedzierali się nieraz okryci prześcieradłami przez białą granicę. Obrady zjazdu odbywały się oczywiście w kompletach, których było jedenaście. Komplety te wysyłały po jednym przedstawicielu do Wydziału Wykonawczego Zjazdu. Składał się on z delegatów kompletów oraz Prezydium Zjazdu. Prezydium Zjazdu przedłożyło Zjazdowi projekt uchwał politycznych. Uchwały te po wyczerpujących dyskusjach i poprawkach w kompletach przyjął i zaaprobował Wydział Wykonawczy Zjazdu. Prezydium Zjazdu i Zjazd w uchwałach swoich kierował się tym faktem, że Stronnictwo Narodowe jest starą instytucją, o dawno zarysowanym i ogólnie znanym programem. Wobec tego ograniczono się w uchwałach tylko do spraw związanych z wojną, jej końcem i jej wykorzystaniem. Oprócz uchwał wysuniętych przez Prezydium, Zjazd jako naczelna władza Stronnictwa Narodowego wysunął i uchwalił szereg wniosków od siebie. Na zjeździe wybrano władze Stronnictwa Narodowego. Zjazd uchwalił statut wojenny Stronnictwa Narodowego...

...Spełniając obowiązek naszego Stronnictwa wobec przyszłości, Komisja Rządząca Stronnictwa Narodowego zwołała Ogólnopolski Zjazd Delegatów. Zjazd ten mający zastąpić zjazd Rady Naczelnej oraz Komitetu Głównego powinien wedle zamierzeń i propozycji Komisji Rządzącej dać najogólniejsze wytyczne polityki Stronnictwa Narodowego na czas wojny oraz doprowadzić do konsolidacji wewnętrznej Stronnictwa Narodowego...

"Uchwały polityczne Zjazdu
zaproponowane przez Prezydium".

/Przytaczamy w najbardziej charakterystycznych punktach/.

...Obóz nasz, świadom słuszności i prawdziwości swych założeń or myśli politycznej, ma poczucie pełnej odpowiedzialności za przyszłość Polski. Zdajemy sobie sprawę, że my przede wszystkim jesteśmy powołani do odbudowy państwa i jego polityki, że głównie na nasze barki spada odpowiedzialność za rządy w odbudowanym państwie.

W tym stanie rzeczy Stronnictwo Narodowe, jako polityczna organizacja narodu, ma obowiązek stwierdzić, ku czemu Polskę chce prowadzić.

"Wielka Polska".

Naród Polski w imię swej przyszłości oraz w imię swej roli dziejowej staje do walki o państwo narodowe i wielkie, o Wielką Polskę. Stawiając jako cel zasadniczy budowę Wielkiej Polski, posiadamy tę świadomość, że tylko wielkie narody tworzą wielkie państwa. Naród polski musi być narodem wielkim moralnie, cywilizacyjnie, politycznie, gospodarczo i wojskowo. Wielkość taką osiągnie on na drodze walki i dziejowego wysiłku. Chcemy być i jesteśmy obozem reprezentującym wolę naszego narodu do wielkości.

Życie narodu opierać będziemy na zasadach prawd wiary i etyki katolickiej, oraz na samodzielnym rozwoju kultury, wyrastającej z dotychczasowych korzeni. Dążyć będziemy wraz z innymi narodami do tworzenia wielkiej zachodnio-słowiańskiej cywilizacji. Jedną z podstaw tej cywilizacji winno być oparcie życia politycznego i stosunków między narodami o zasady moralności chrześcijańskiej, oraz rozkwit bogactwa wartości wspólnot narodowych.

"Państwo Narodowe".

Państwo to organ woli Narodu i jego dziejowych zadań. Stąd Naród jego polityczna organizacja, powołany jest poprzez swe akty i działania tworzyć oraz stanowić państwo i jego organy.

Droga Państwa Narodowego wiedzie przez państwowe zorganizowanie się Narodu. Punktem wyjścia tej organizacji jest formowanie narodowej władzy państwowej oraz podporządkowanie jej Siły Zbrojnej Narodu.

Źródłem władzy w Państwie Narodowym będzie Naród Polski. W państwie narodowym rządy sprawowane będą w służbie Narodu i przy jego czynnym współudziale. Udział szerokich mas narodu w polityce będzie istotnym, opartym na sprawowaniu funkcji rzeczywistych. Prawo polityczne przysługiwać będzie członkom Narodu Polskiego, którzy stali i stoją na gruncie współpracy z narodem naszym i jego państwem.

"Polska w Europie".

Naczelnym zadaniem polskiej polityki jest zgodnie z dziejowym procesem naszych czasów budowanie na zachód od świata eurazjatyckiej Rosji, na wschód od świata niemieckiego, na ziemiach, zamkniętych między morzami bałtycko-czarnomorskim oraz bałtycko-adriatyckim, systemu politycznej wspólnoty. System ten wyodrębniony brzegami czterech mórz, tworzą przede wszystkim budzące się do pełnego rozwoju i wielkiej roli historyczno-politycznej ziemie świata Zachodniej Słowiańszczyzny. Związek Zachodniej Słowiańszczyzny na narodowych zasadach oparty, w rozumieniu naszej polityki stanowić winien jedną z zasadniczych politycznych, kulturalnych i gospodarczych podstaw przyszłej Europy. Macierz tego związku. Łączącego przede wszystkim ziemie Zachodniej Słowiańszczyzny tworzyć winna Wielka Polska. Budowa Wielkiej Polski, to realizacja testamentu wodza narodu Romana Dmowskiego, który zgodnie z rzeczywistością dziejową stwierdzał, że pomiędzy Niemcami a Rosją nie ma miejsca na mały i słaby organizm polityczny. Polska, jako państwo narodowe, tworzyć będzie zasadniczy zrąb politycznej spólnoty w jej pracy i walce o prawo do niezawisłego bytu oraz twórczego rozwoju i wielkości.

"Wychowanie narodowe".

Wychowanie w Polsce winno być oparte na zasadach katolickich oraz ducha służby Narodowi Polskiemu i ideałom naszej cywilizacji.

Wychowanie narodowe wychodząc z założenia, że zasadniczym przywilejem i obowiązkiem człowieka tak w życiu osobowym jak i społecznym jest dążenie /a nie wegetacja/ winno budzić świadomą wolę dążenia do wielkości /wszechstronnego rozwoju/ i doskonalenia. W związku z dziejowymi dążeniami jakie spadają na nas, wychowanie narodowe winno w szczególności wszczepiać ducha odpowiedzialności, pracy i przedsiębiorczości, twórczości i ekspansywności.

Organizacja szkolnictwa dostosowaną być winna do wielkich zadań politycznych, kulturalnych i gospodarczych jakie nas czekają.

"Siła zbrojna".

U podstaw każdej organizacji państwowej stoi siła zbrojna, zabezpieczająca władztwo na lądzie, morzu i powietrzu. U podstaw państwa narodowego stoi zbrojny związek narodu, czyli armia narodowa. W armii narodowej nie ma miejsca dla wrogów narodu. Armia ta, to organizacja, przesiąknięta i wychowana w duchu służby narodowej, to siła zbrojna narodu nowocześnie zorganizowana, uposażona i wyszkolona. Armia, jako związek zbrojny narodu, stanowi zorganizowaną siłę zawisłą jedynie i wyłącznie od ośrodka dyspozycji polityki, służącej narodowi.

"Przemysł i Praca".

...Uprzemysłowienie Polski widzimy na drodze naszego twórczego wysiłku, uzyskania dostatecznych rynków zbytu i surowców, oraz przyjęcia systemu walutowego związanego z naszą rzeczywistością i dążeniami gospodarczymi. W szczególności rozwój naszego przemysłu chcemy oprzeć na polskiej przedsiębiorczości: przede wszystkim prywatnej, rozwoju i inicjatywie naszej techniki, polskim kapitale pracy oraz rodzimych zasobach i bogactwach naturalnych.

W interesie Polski oraz tych wszystkich krajów, które leżą między Niemcami a Rosją jest utworzenie bolku gospodarczego zdolnego zapewnić dostatecznie silne podstawy dla wspólnej obrony oraz dostatecznie pojemnego rynku wymiany. Organizm gospodarczy tej wspólnoty stanowiłby odrębną całość, w szczególności zaś całość odrębnych wiązań celno-walutowych w układzie gospodarki świata. Wspólnota ta winna mieć zapewniony dostęp do niezbędnych dla jej przemysłu surowców przez uzyskanie odpowiednich praw mandatowych i kolonii.

Ustrój społeczno-gospodarczy oprzeć chcemy na zasadzie zapewniającej każdemu Polakowi na drodze pracy możność właściwego uczestniczenia w rozdziale dochodów, jakie niesie gospodarstwo narodowe oraz na dążeniu upowszechnienia własności.

"Stosunek członków S.N. do organizacji wojskowych".

Zjazd Delegatów S.N. stwierdza, że członkowie S.N. mogą należeć jedynie do Armii Narodowej. Członkowie S.N., którzy wstąpili w czasie ostatniego kryzysu do P.Z.P. mają z niego bezwarunkowo wystąpić. Członkowie, którzy nie wystąpią z P.Z.P" do czasu wyznaczonego przez nowowybrany Zarząd Główny, zostaną ze Stronnictwa wykluczeni.

Poza uchwałami przytoczonemi powyżej Zarząd powziął podobnie ogólnikowe uchwały zatytułowane: Granice, Ziemia, Stosunek do Niemców, Stosunek do komunizmu, Stosunek do propagandy powstańczej, Stosunek do sanacji.
Oceniając wyniki Zjazdu S.N. musimy zaznaczyć, że nie spełnił on postawionych mu przez organizatorów celów. Po pierwsze nie przyczynił się do konsolidacji wewnętrznej S.N. Na zjeździe nie było przedstawicieli grupy Zarządu Gł. S.N. podporządkowanej Z.W.Z., a wydaje się, że również pozostałe grupy S.N., chociaż reprezentowane na Zjeździe nie zniwelowały dzielących je różnic i nieporozumień. Po drugie trudno doszukać w uchwałach Zjazdu realnych, konkretnych wytycznych polityki. Ogólnikowość, frazeologja, brak treści przy niedbałej i zagmatwanej formie, stawiają uchwały Zjazdu właściwie poza merytoryczną krytyką i świadczą o upadku myśli politycznej i poziomu organizacyjnego S.N. nie hamując jednak jego megalomanji politycznej. Jest to fakt godny ubolewania i przynoszący szkodę z ogólnonarodowego punktu widzenia. Można to zapewne w części tłumaczyć trudnościami wewnętrznemi S.N..
Na podkreślenie zasługuje zdecydowanie negatywny stosunek do Z.W.Z. [illegible] wyrażony uchwałą grożącą wykluczeniem ze Stronnictwa

I n f o r m a c j e .

W tygodniu ubiegłym odbył się zjazd delegatów okręgowych Służby Cywilnej Narodu /dawny K.C./ oraz kierowników administracyjnych w delegaturach. Odbyto 2 posiedzenia plenarne oraz 2 posiedzenia delegatów okr. i dwa - kier. administracyjnych. Na posiedzeniu plenarnem proklamowano utworzenie S.C.N., która objęła poza dawnym K.C. również grupy S.N. współdziałające w N.S.Z. Następnie przedstawiciel komendy Gł. N.S.Z. przedstawił wojskowe dezyderaty w stosunku do S.C.N. oraz predystynowano instrukcje dla delegatur. Na odprawie kierowników administracyjnych szef administracji omówił sprawy związane z cywilnemopanowaniem powiatu oraz rolę starosty w "pierwszym tygodniu" po objęciu urzędu. W drugim dniu zjazdu na zebraniu na zebraniu delegatów wygłoszono referaty o roli delegatur w okresie przygotowawczym i w chwili opanowywania władzy oraz o ich zadaniach gospodarczych. Na końcowym plenum wygłoszono referat: "Rola wsi obecnie i po usunięciu okupantów," a następnie referat polityczny.

Część II.

P r z e g l ą d   p r a s y.

TRYBUNA WOLNOŚCI Nr.25 z dn.1.II.43 r. /P.P.R./

Przywódcy starych partji politycznych /sanacji, endecji, sanacyjno-pepeso wskiej W.N.R./ nie rozumieli głębokich przemian zachodzących w związku z wojną na całym świecie; trwają na stanowisku zajętym przez nich przed 1939 r dają świadectwo temu, że nie wyciągnęli nauki z klęski i upadku Polski. Głosząc zasadę bezwzględnej bierności i uległości względem najeźdźcy hitlerowskiego nawet w obliczu systematycznego mordowania Polaków w Lubelszczyźnie - całą swą energję skupiają na walce z obozem rewolucyjnym, reprezentowanym przez P.P.R. Są oni wykładnikami drobnej garstki reakcji polskiej, części obszarników i mieszczan, dorobkiewiczów i obcych agentów, wiążących swe nadzieje kastowe z pewnemi kołami plutokracji angielskiej. Równolegle z hitlerowcami prowadzą oni kampanję szczucia przeciwko Związkowi Radzieckiemu, komunizmowi i P.P.R., jako wrogowi Nr.1, tworząc w ten sposób ideową platformę współpracy z hitleryzmem i zdrady interesów Narodu Polskiego. Zaślepieni politycznie i opętani panicznym strachem przed potężniejącą siłą polskiej klasy robotniczej nie cofają się przed rozpętaniem wojny domowej, wysyłając oddziały partyzanckie za Bug do walki z "komunistami", tworząc bojówki przeciwko P.P.R., szkoląc agentów-prowokatorów dla prowadzenia działalności rozkładowej w szeregach P.P.R., organizując zamachy na działacz P.P.R. nie wahając się oddać bojowników polskich do Gestapo. Ręce ich zbrocz już są krwią Polaków, najlepszych synów narodu...........

Zaślepienie polityczne, prywata i gra mafji utrudniają porozumienie propagowane przez P.P.R., celem utworzenia szerokiego frontu narodowego walki bez zdrajców i kapitulantów. Tem niemniej idea skupienia wszystkich zdrowyc sił narodu we wspólnym froncie walki toruje sobie coraz szerzej drogę w różnych organizacjach i grupach /wśród Polskich socjalistów, t.zw. Barykadowców, wśród ludowców, syndykalistów, planistów, a zwłaszcza w organizacjach wojskowych/, rozumiejących prawdziwe dążenia przytłaczającej większości społeczeństwa..............

Klasa robotnicza nie pozwoli, by reakcja, podobnie jak w 1918 r. zebrała owoce powstałe z krwi i ofiar ludu, by je zaprzepaścić. P.P.R, świadoma swej siły i ciesząca się poparciem najszerszych warstw społeczeństwa zdecydowana jest i nadal śmiało i odważnie kroczyć po słusznej drodze, wiodącej ku zwycięstwu.

TRYBUNA WOLNOŚCI z grudnia 1942 r. /P.P.R./

Z art. p.t. "Zagadnienie powstania narodowego - zagadnieniem dnia".

Reakcja polska, obcy agenci, łajdakiewicze, żerujący na nędzy mas, bardziej nienawidzą ludu polskiego aniżeli zaborców, podobnie jak szlachta na przestrzeni ostatnich stuleci. Panicznie się boją Polski robotników i chłopów Polski Ludowej, w której straciliby swoje przywileje klasowe i zyski. Oni to, ich obrońcy i sługusy wzywają do bierności i uległości wobec wroga, do walki zaś z Polską Partją Robotniczą. Łajdackie często prowokacyjne napaści na P.P.R. są bezpośrednią pomocą dla okupanta, dla śmiertelnego wroga Polski. Każdy uczciwy Polak, potępi je jako niemoralne i szkodliwe dla sprawy polskiej.

Do wszystkich patryjotów polskich, do wszystkich uczciwych Polaków bez względu na ich zapatrywania polityczne, czy religijne, P.P.R. wyciąga rękę do współpracy w dziele utworzenia jedynego frontu walki całego narodu, frontu walki bez zdrajców i kapitulantów..........

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA Nr. 5/74 z dn.2P.II.43 r.

Chłopi nie chcą własnych rządów klasowych, nie chą wyłączności, chociażby z tytułu swej masy posiadali duże szanse ku temu. Pragną zgody i jedności. Wieś chętnie przyjmie i wchłonie w siebie grupy czy osoby, które szczerze do niej przyjdą i oddadzą swe siły i prace nad rozwojem tej najbardziej dotychczas pokrzywdzonej i zaniedbanej warstwy w narodzie.

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA Nr. 6/75 z dn.28.II.43 r.
Z art. p.t. "Istotnie ważna sprawa".

....Najprzód należy dokładnie ustalić co to jest przebudowa ustroju rolnego. Niemal powszechnie przyjął się w opinji pogląd, że przebudowa rolna to podział folwarków na drobne gospodarstwa chłopskie. Tak nie jest - to tylko część sprawy i nie główna; na potwierdzenie tego można za Roczn. Stat. przytoczyć, że w latach 1919-1939 dwa i pół miljona ha. użytków ziemi dworskiej zostało rozparcelowane, a sprawa ustroju rolnego nie wygląda lepiej niż przed 20 laty, wiele bowiem dodatnich rezultatów parcelacji zostało zepsute przez działy spadkowe, związane z brakiem odpływu ludzi z rolnictwa do innych zawodów ....

Jeśliby wogóle zlikwidowano większą własność /ponad 50 ha/ z pas ziemi wynosiłby około 2 milj. ha użytków rolnych, co wystarczyłoby zaledwie na dostateczne upełnorolnienie dotychczasowych gospodarstw 5-10 ha. Olbrzymia masa ludzi siedząca na gospodarstwach do 5 ha nędzowałaby nadal bez nadziei jakiegokolwiek zarobku sezonowego i bez nadziei wyjścia w świat .....

By to osiągnąć /przebudowę ustr.roln.-przyp.nasz./ program chłopski musi wyjść poza rolę i podjąć sprawę przebudowy i dobrego urządzenia Polski całej a nie tylko rolniczej.

Bardzo słuszne uwagi świadczące, że problem parcelacji, traktowanej uprzednio jako typowy demagogiczny argument walki klas, zmienia swój charakter i wysuwany jest, jako jeden z elementów uzdrowienia gospodarczego Polski.

Z art. "Polscy rewolucjoniści".

W dzisiejszej Polsce są dwie grupy rewolucjonistów. Jedna z nich obficie szafująca pojęciami i słowami narodowymi. Jest to Polska Partja Robotnicza /obecna firma komunistów/........

I znamy różnych rewolucjonistów swojskiego chowu. Są to inteligenckie grupy syndykalistów i niektóre kierunki socjalistyczne. Ci namiętnie grożą rewolucją społeczną. Powtarzają, że "nie wypuszczą karabinów z garści tak długo, jak długo zręby Trzeciej Socjalistycznej Republiki Polskiej nie będą oparte na mocnym fundamencie" /Wolność 25.I.43r./. Jednocześnie ciskają gromy na ruch chłopski, który nie ma zwyczaju i potrzeby podniecać się narkotykiem rewolucji.........

Te słowa /w momencie walki z wrogiem świadomy ruch chłopski nie będzie stawiał żadnych warunków, o jaką Polskę ma walczyć. Wszyscy będziemy walczyć o Polskę Wolną/ wprawiają W.R.N.-owych socjalistów /wojenny odpowiednik przedwojennego P.P.S./ w stan rewolucyjnego podniecenia. Wzywają oni proletarjat, by sposobił się do rewolucji, bo jego "interesy może tylko zabezpieczyć rewolucja".............

Ruch chłopski posiada przeświadczenie, że chcąc zdobyć zdolność do walki o prawa chłopskie, chcąc urządzić Polskę na miarę swych ideałów, pragnień i zamierzeń nie potrzebuje spełniać "pomocniczej roli - w dzisiejszej walce proletarjatu", nie zgodzi się na rolę "szerokich mas" w tej walce, jak to hojnie ofiarowała mu niedawno ta sama W.R.N.........

Zwarty blok chłopski docenia swoją rolę i swoje możliwości. Pragnie Polski dla wszystkich, a nie - stanowej, grupowej.

PAŃSTWO POLSKIE Nr.8 z dn.28.II.43 r. /Sanacja/
Z art. p.t. "Sprawa Józefa Becka" /polemika z art.pod tym samym tytułem w "Znaku/.

....Niewiadomo najpierw, kogo ma na myśli "Znak" pisząc o "epigonach sanacji", której pojęcie jest w obecnym układzie wewnętrzno-politycznym pojęciem o niewiadomej treści. Poza tym trwałym dorobkiem Polski przedwrześniowej jest to nie tylko kierunek polityki zagranicznej, ale także zagadnienie, jak idea silnego państwa, siły zbrojne i t.p. Uznawanie tych wartości i ich obrona przed bezmyślnymi i zniekształcającymi rzeczywistość atakami ludzi małych - a nie mylimy się zapewne w przypuszczeniach kogo "Znak" rozumie pod tym określeniem - nie jest bynajmniej równoznaczne z obroną wszystkiego co było, jak też nie może być uważane za wyraz dążeń do restytucji pełni przedwojennych stosunków politycznych. "Znak" zbytnio upraszcza obecne zjawiska polityczne; błędnie ocenia przyczyny ich powstawania oraz rozwój ich tendencji aktualnych.

/Po dłuższych wywodach o słuszności polityki Becka/. Tak też dzieje się i obecnie z tą tylko maleńką inowacją, że premjer Sikorski, bazując na dorobku min. Becka głosi światu o własnych prawach autorskich do cudzego dzieła, uważa za stosowne nawet w dniu święta państwowego, 11 listopada, mówić o "obcości" kierunku przedwojennej polityki zagranicznej........

Sprostujemy przy okazji, że tak ściśle szlakiem tym gen. Sikorski nie kroczy. Obcą bowiem min. Beckowi była koncepcja wiązania Polski z jednym z potężnych a wrogich sąsiadów, gdy tymczasem gen. Sikorski postawił na przyjaźń z Rosją Sow.

Wysoko sobie cenił min. Beck niezależność polskiej polityki zagranicznej, był zawsze rzecznikiem równości praw dla Polski w rodzinie wszystkich narodów, gdy tymczasem w gen. Sikorskim drzemią stare nawyki do cudzej protekcji, znane nam zarówno z okresu wojny światowej, jak i czasów przedwojennych.

> Na zwrócenie uwagi zasługuje bezczelna pewność siebie sanacji, która obok akcji zamaskowanej prowadzi również już nietylko wybielanie, ale prost idealizowanie swego "dorobku" przedwojennego. Łatwo zrozumieć zależność polityki Sikorskiego od aljantów, trudniej natomiast wytłumaczyć wieloletnią politykę Becka rydwanie polityki niemieckiej.

PRAWDA z lutego 1943 r.

Z art. p.t. "Nieporozumienie"

...O co chodzi? Czy zastrzeżenia budzą nasze idee, czy też nasza taktyka? Co do założeń ideowych nie znajdujemy oponentów w ludzi, którzy nas bezpośrednio interesują. Nawet wyznawcy idei sprzecznych z katolicyzmem przyznają chętnie, że dążenie do wytworzenia typu uczciwego człowieka w Polsce jest koniecznością bezwzględną. Pozostaje taktyka. Przyznajemy, że jest nowa, śmiała i całkowicie nie pasująca do taktyk przyjętych i uznanych w dotychczasowym układzie stosunków życia zbiorowego. Postępowanie nasze wytwarza niepokój, budzi nastrój niepewności u ludzi, którzy w swym ośrodku organizacyjnym znajdują w ich mniemaniu pełnię środków na właściwe ukształtowanie życia społecznego i politycznego w Polsce.

Stwierdzić chcemy, że właśnie ów niepokój organizacji politycznych opiera się na nieporozumieniu. Treścią niepokoju jest wyczucie zagrożenia ośrodkom organizacyjnym takich czy innych grup politycznych. Jest w tym racja i nie ma racji. Gdyby bowiem przypuścić, że w poszczególnych grupach politycznych jest dążenie świadome czy utajone do monopartyjnictwa - ludzie tych grup mają rację, że z nami walczą. Przyjmujemy bowiem nie naiwnie, ale całkowicie realnie, że nie ma już w Polsce miejsca na system monopartyjny, obecnym i przyszłym, istnienia różnych partji politycznych, walczących o wpływy i władzę. Jest to zresztą kwestja poglądu na ustrój. Jako wysuwający w tym względzie jedną jedyną koncepcję "ustroju z Bogiem", mierzymy jego ukształtowanie miarą realnych możliwości.

U oponentów naszych nie stwierdzamy zresztą świadomych dążeń monopartyjnych. Widzimy tylko naturalną chęć wzrostu wpływów i pomnożenia szeregów organizacyjnych. Tego zaś nie utrudniamy. Nie rozbijamy istniejących organizacji politycznych, gdyż nie tworzymy własnej. Interesuje nas wszystko oprócz dążenia do władzy.

Gdzie jest zatym racja i gdzie powód do niepokoju, jeśli nie ma zastrzeżeń ideologicznych?

...Usłyszeliśmy ostatnio ze strony najmniej spodziewanej zarzut naiwności, podano nam przy tym receptę służby w ramach jednej ideologji politycznej. Zarzut skierowujemy w stronę, skąd wyszedł. Znajdujemy się bowiem w roli ogarniających coś więcej, niż jeden, choćby najlepszy z istniejących, program. Ogarnąć chcemy z punktu widzenia katolickiego prawa, ładu i sprawiedliwości c a ł o ś ć polskiego życia zbiorowego. Mamy ambicję wpłynięcia w ramach polskich możliwości ustrojowych na wytworzenie typu człowieka uczciwego nie tylko w jednej grupie politycznej, ale w każdej, gdzie się znajduje katolik.

Zrozumieć nas nie chce i nie może tylko ten, komu względy polityczno-organizacyjne zasłoniły obraz całości potrzeb społecznych.

Po katolicku odrodzić Polskę, wpłynąć na wytworzenie katolickiego typu człowieka uczciwego - oto jedyne nasze zadanie. Nie my chcemy rządzić, nie my układamy programy socjalne i polityczne. Nie mówimy nikomu, że w jakichś nieuchwytnych ramach organizacyjnych i z mgławicowym programem socjalnym chcemy "jakoś" uzdrowić stosunki w Polsce. Przeciwnie: - wołamy, że to wy, ludzie spod różnych znaków partyjnych, że to wy, katolicy-narodowcy, katolicy-ludowcy, katolicy-demokraci, katolicy-socjaliści zrealizujecie naszą myśl nadrzędną: wprowadzenia Boga do waszych programów, Boga do waszych czynów.

Sobie zostawiamy rolę nawołujących.

Nie ma potrzeby nas się lękać. My nic nie dyktujemy. Osiągniemy cel, gdy zwarta opinja narodu zobaczy, iż zrealizować tęsknotę do uczciwości można tylko przez konsekwentny katolicyzm.

Nie my, ale ta opinja podyktuje w swoim czasie odpowiednie warunki swym politycznym organizacjom.

Z art. p.t. "Polemika czy insynuacja"

Po trzech przeszło latach prasowej pracy podziemnej w warunkach, w których na wydrukowanie każdego zdania składa się wysiłek, a czasem i ofiara życia wielu ludzi, spodziewaćby się można, że wszystkie redakcje pism konspiracyjnych rozumieć powinny wagę, ciężar gatunkowy i użyteczność każdego wypowiedzianego słowa. Truizmem byłoby niestety już jednak w tej chwili obszerne, poparte przykładami stwierdzenie, że jest dotychczas w p r o s t p r z e c i w n i e. Nie zamierzamy też tym się zajmować. Są jednak wypadki zasługujące na wyjątkowe napiętnowanie, jako przykłady zaślepionej nienawiścią insynuacji. Tego typu wypowiedź znalazła się w końcu stycznia b.r. w jednym z polskich pism nacjonalistycznych. Cytujemy:

"Oni /mowa - wg. określenia omawianego pisma - "demosocjalistach" - przypisek nasz/ są zawsze skłonni i skorzy do przelewania krwi: - c u d z e r o z u m i e s i ę, i c h w ł a s n a k r o w i e m p ł y n i e n a j w y ż e j w t e d y, g d y z a t n ą s i ę b r z y t w ą p r z y g o l e n i u".

Możnaby darować sobie przytoczenie tak głupawego konceptu gdyby nie fakt, że podobna wypowiedź jest w najwyższym stopniu krzywdząca moralnie dla patriotycznej lewicy polskiej, której przedstawiciele - mamy tu na myśli przede wszystkim sfery robotnicze - walczyli, niedaleko szukając, we wrześniu 1939 roku równie bohatersko, jak przedstawiciele wszystkich innych ideowych grup politycznych. Tego rodzaju metody polemiki ze stanowiskiem przeciwnika świadczą smutnie o środowisku, w którym powstały.

Pismo zawierające omawiany fragment jest organem ludzi, uznających się za katolików i nawiązujących niejednokrotnie w głoszonych hasłach do autorytetu katolicyzmu. Nie przeszkadza to jednak zamieszczeniu w nim zdania: "Żaden Niemiec czy Żyd, żaden Ukrainiec czy Litwin n i e m o ż e być przez nas uznany za brata".

Wypowiedzi tej nie możemy nazwać inaczej jak p o g a ń s k ą. Dalsze komentarze na ten temat uważamy za bezcelowe.

Zamiast komentarza a propos "pogaństwa" przytoczymy z tego samego numeru ustęp, w którym "bracia" z "Prawdy" odmawiają "braciom" Niemcom cech ludzkich: str. 13

Z art. p.t. "Niepokojące objawy".

...Wojsko niemieckie dokonało niezliczonej ilości morderstw, egzekucyj, zbrodni. To nie żandarmi, ale lotnicy niemieccy we wrześniu 1939 roku zniżali się tuż nad pola i ostrzeliwali dzieci pasące bydło. To nie Gestapo, ale żołnierze niemieccy "likwidowali" Kercelak. Wojsko jest używane do przeprowadzania wysiedleń, do wykonywania aktów "zbiorowej odpowiedzialności", wojsko nigdy niczym nie zaznaczyło, że nie solidaryzuje się z poczynaniami Gestapo. Umniejszanie odpowiedzialności Niemców służących w wojsku, udzielanie im cech ludzkich jest śmieszną i zbędną słabością... /Podkreślenia nasze/.

Z art. p.t. "Unia z Unią".

Pragnienie konsolidacji i jedności wszystkich polskich katolickich elementów leży na czele uczuć i poczynań FOP. To też z najwyższą radością przyjęliśmy wiadomość o połączeniu się Stronnictwa Pracy z Unią.

Dokument stwierdzający to połączenie zaczyna się od słów następujących:

W imię walki o Wielką Polskę Narodową, chrześcijańską i demokratyczną.

W imię idei chrześcijańskiej, społecznej i tradycyjnie polskiej idei unionistycznej.

W imię walki o sprawiedliwy ustrój społeczny i zapewnienie masom pracującym należnego miejsca w Polsce.

W imię programu potęgi pracy i kultury polskiej,
w imię walki o panowanie prawdy w życiu publicznym,
w poczuciu konieczności zespolenia wszystkich sił polskich,
w obliczu grozy niszczenia narodu polskiego.

Władze Stronnictwa Pracy i Unii aktem niniejszym postanawiają całkowite połączenie.

Na mocy tego aktu Stronnictwo Pracy przejmuje całokształt dotychczas przez obie organizacje prowadzonych prac politycznych. Unia zaś pozostaje ideowo-wychowawczą organizacją Narodu.

Kładąc podpisy pod niniejszym aktem obie strony apelują do wszystkich grup i stronnictw o podjęcie rozpoczętego procesu jednoczenia rozproszonych sił Polski.

RZECZPOSPOLITA POLSKA Nr.3 /55/ z dn.19.II.43 r.
Zarządzenie Pełnomocnika na Kraj Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

W kołach konspiracyjnych krąży niezwykle szkodliwe wydawnictwo powielane p.t. "Geografia polityczna" /Listopad 1942/. W treści jego zawarte są liczne fałszywe informacje i insynuacje, a nawet informacje, które noszą wyraźnie cechy denuncjacji, ze względu na karygodne operowanie nazwiskami i inicjałami.

Piętnując taką akcję wydawniczą wzywam wszystkich, w rękach których znajdą się egzemplarze tego wydawnictwa o zniszczenie ich.

Sprawa została oddana do Sądu Walki Cywilnej, nadto w stosownym czasie winni tego postępowania zostaną pociągnięci do odpowiedzialności przed sądami Rzeczypospolitej.

Ogłoszenie wyroków Sądu Kierownictwa Walki Cywilnej.

Kierownictwo Walki Cywilnej ogłasza następujące wyroki Sądu Walki Cywilnej w Warszawie z dn.3.XII.1942.:

I. Inż. dr. Czesław WITOSZYŃSKI, prof. Politechniki Warszawskiej skazany został na k a r ę i n f a m i i za to, że od 1940 r. jako Kierownik Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie, współpracuje z niemieckim zakładem badań lotniczych im. H. Göringa - dla celów wojennych Rzeszy Niemieckiej, naruszając tym obowiązek wierności wobec Rzeczypospolitej Polskiej i obrażając godność narodową Polaka, przez co dopuścił się ciężkiego wykroczenia przeciw interesom państwowym i narodowym Polski....

Z art. "Los pieniądza okupacyjnego".

Los pieniądza okupacyjnego musi żywo obchodzić każdego obywatela. Ilość jego stale wzrasta, a siła nabywcza spada w stopniu znacznie większym naskutek okupacyjnej polityki gospodarczej. Już dzisiaj wiele osób zadaje sobie pytanie, co stanie się z narzuconą złotówką, gotówką Banku Emisyjnego, która na terenie Gen. Gub. jest jedynym środkiem płatniczym stale psutym w jego sile nabywczej.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że po odzyskaniu przez Kraj Niepodległości wypadnie liczyć się z koniecznością utrzymania na okres przejściowy Banku Emisyjnego i emitowanego przezeń złotego. W tym przejściowym okresie nastąpiłaby pierwsza faza uporządkowania zrujowanego przez okupanta systemu monetarnego Kraju i doprowadzenia do wyjaśnienia siły nabywczej złotówki Banku Emisyjnego.

Ta pierwsza faza będzie wymagać przede wszystkim zaopatrzenia rynku wewnętrznego w artykuły pierwszej potrzeby, których panuje wielki brak z racji wydrenowania z nich Kraju, w związku z restrykcjami komunikacyjnymi, konfiskatami administracyjnymi i tp. metodami, które doprowadziły do niepomiernej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

To uporządkowanie rynku towarowego winno doprowadzić do ustalenia wartości nabywczej pieniądza okupacyjnego na podstawie którego można będzie dopiero dokonać jego wymiany na nowy polski pieniądz.

NASZE ZIEMIE WSCHODNIE z lutego 1943 r. /Dodatek m-ny Rzeczypospolitej Polskiej/ Nr.1

Z art. "Od Redakcji".

...Wydawnictwo, "Ziemie Wschodnie", wychodzić będzie jako miesięczny dodatek "Rzeczypospolitej Polskiej". Zadaniem pisma jest ściśle obiektywne, możliwie wyczerpujące informowanie polskiej opinii publicznej o przeszłym i obecnym życiu naszych ziem wschodnich, o ich roli w polskim systemie narodowościowym, kulturalnym, wyznaniowym, społeczno-gospodarczym i politycznym, o zadaniach i osiągnięciach Polski na tych obszarach......

Z art. "Mniejszości narodowe pod okupacją sowiecką".

...Trzeba stwierdzić, że w okresie okupacji sowieckiej wybitnie ujemnie zapisali się pod tym względem Ż y d z i.

Pewne odłamy społeczeństwa żydowskiego, szczególnie różnego rodzaju biedota, proletariat i część młodzieży, stały się tym elementem, w którym okupant sowiecki znalazł oparcie i dzięki którego pomocy mógł swoje dzieło rujnowania dorobku polskiego na Ziemiach Wschodnich i niszczenia polskości prowadzić tak stosunkowo skutecznie. Żydzi wespół z nielicznymi rodzimymi komunistami innych narodowości oraz importowanymi z Rosji Rosjanami, Żydami, Ukraińcami, Białorusinami /przeważnie pseudo-Ukraińcami i pseudo-Białorusinami/ znaleźli się na kierowniczych stanowiskach sowieckiej administracji politycznej i gospodarczej na naszych ziemiach - torowali drogę okupantowi, udzielając rad i wskazówek, pomagając mu zorientować się w panujących stosunkach oraz dotrzeć i do polskich urządzeń gospodarczych lub kulturalnych i do personalii polskich czynników przewodnich.

Z art. "Położenie wojskowej i cywilnej emigracji polskiej w Z.S.S.R."

...Wszystkie te zabiegi byłyby w stanie znacznie odprężyć sytuację polskiej emigracji cywilnej, gdyby ich wykonanie nie natrafiło na poważne przeszkody natury technicznej i politycznej.

Jeżeli w sprawach wojska Sowiety szły nam względnie na rękę, to w w sprawach ludności cywilnej z miejsca robiono trudności. Mimo parokrotnych interwencyj, nie zgodzono się na dostarczenie listy uwięzionych lub znajdujących się w obozach pracy; nie zawiadamiano też Ambasady, kto został zwolniony. W sprawach pomocy materialnej b. niewiele uzyskaliśmy od Sowietów, a początkowo nawet na wpuszczenie pomocy z zagranicy niechętnie się zgodzono, zwalniając od cła, ale żądając wysokich opłat taryfowych za przewóz na kolejach. Najcharakterystyczniejszym przykładem trudności w dostarczaniu pomocy z zagranicy jest sprawa wpuszczenia ekspedycji lekarskiej z transportem lekarstw z Indii, która ciągnęła się od połowy września 1941 r. aż do lutego 1942 r.; zaś przysłane jesienią przez Rząd artykuły pomocy z Anglji przez dwa miesiące były zatrzymane w magazynach w Archangielsku i mimo parokrotnych interwencyj delegata Ambasady u władz sowieckich nie chciano ich wydać, tłumacząc się tym, że nie otrzymali oni od swoich władz w Moskwie notyfikacji jego mimo, iż wyjazd tego delegata do Archangielska był uzgodniony z Ludowym Komisarzem Spraw Zagranicznych...

...Sprawa zwalniania obywateli polskich na skutek amnestii w pierwszej fazie do października włącznie była realizowana, choć niezbyt intensywnie; ale nie wypuszczano najczęściej tych, o których Ambasada interweniowała. W listopadzie tempo zwolnień, mimo ustawicznych imiennych interwencyj Ambasady, zmalało b. znacznie. Znaczna część, znajdująca się w obozach pracy przymusowej, była zatrzymana i użyta do wypełnienia rocznego planu pracy obozu. Władze obozowe widocznie, za cichą zgodą władz centralnych, nie chciały dopuścić do wyzbycia się bezpłatnego, dobrego elementu do pracy, proponując nawet dobrowolne osiedlenie. W pierwszej fazie w większym stopniu zwalniano Żydów oraz niezdolnych do pracy...

...akcja zwalniania więźniów politycznych i zesłańców z obozów pracy nie jest jeszcze dotąd zakończoną, obozy osiedleńcze objęły nieznaczną tylko część ewakuowanych, aparat delegatur Ambasady i mężów zaufania został zlikwidowany, a rozdział poważnej części zapasów unieruchomiony przez zamknięcie magazynów. Stało się to w lipcu 1942 r. przez aresztowanie wszystkich delegatów i ich zastępców i części personelu delegatur w liczbie około 150 osób. Równocześnie w tym okresie zamknięto magazyny z przygotowanymi do rozdziału artykułami pomocy, co odbiło się katastrofalnie na położeniu ludności polskiej, pozbawionej pomocy i opieki. Akcja ta wpłynęła również bardzo ujemnie na nastrój ludności polskiej, bowiem widomy symbol istnienia Państwa Polskiego - Delegat Ambasady - przed którym składała ona swoje prośby i petycje, czy nawet żażalenia na władze sowieckie, padł ofiarą wszechwładnej machiny NKWD. Jako powód aresztowań władze sowieckie podały rzekomo wrogą działalność delegatur na terenie Rosji Sowieckiej w stosunku do Związku Sowieckiego. Wstępnym pretekstem było przychwycenie teczki jednej z delegatur z tajnym archiwum.

Interpretacja układu ze strony ZSSR poszła w kierunku nieuznawania za obywateli polskich Ukraińców, Białorusinów i Żydów, co posiada swą wymowę polityczną. Ma to jeszcze i tę konsekwencję, że obywatele ci powoływani są do służby w czerwonej armii. Nie są oni jednak wcielani do oddziałów frontowych, lecz odsyłani na Syberię. Istnieją dane, które pozwalają przypuszczać, że są oni grupowani w jedno miejsce i że mogą być w odpowiednim czasie zorganizowani jako wojskowi Zachodniej Ukrainy i Białorusi, aby przez to zrobić polityczną przeciwwagę dla Wojsk Polskich. Z tych też powodów władze sowieckie nie wypuszczają na wolność całego szeregu wybitniejszych działaczy ukraińskich pro-polsko nastawionych, aby Rząd Polski nie miał możności wykorzystania ich w interesie polskim.

Jeżeli chodzi o akcję ewakuacji ludności cywilnej z Rosji, to objęła ona liczbę około 35.000 osób, które razem z wojskiem znalazły się na terenie Iranu, przeważnie rodzin wojskowych i dzieci. Propozycje rządowe idą w kierunku dalszej ewakuacji do Afryki południowej 50,000 dzieci z dodatkiem kilkutysięcznej opieki. Dotąd sprawa ta nie została sfinalizowana, a całość zagadnienia cywilnej opieki społecznej znalazła się na martwym punkcie przede wszystkim przez zatarg na tle delegatur ambasady...

ŻYWIĄ I BRONIĄ Nr.17 styczeń-luty 1943 r. /St. Ludowe/.
Z art. p.t. "Po dwóch latach".

...Dzisiaj wspominamy najpierw o tym, jakie założenia ideowe i jaka wprost konieczność spowodowała to, że nasze szeregi bojowe zorganizowały się samodzielnie i odrębnie poza ogólną organizacją wojskową w kraju...

...Ruch ludowy w pierwszych latach barbarzyńskiej okupacji wykazał wielce dyskretną powściągliwość w osądzaniu tych, którzy byli narzędziem sanacji. Gotów był podać rękę do zgody i owym rozbijaczom frontu chłopskiego z odcinka pracy społecznej, prowadzonej kłamliwie pod pozorem haseł bezpartyjnych.

Ruch ludowy wykazał szczególną gotowość do współdziałania z każdym w zakresie zorganizowania sił zbrojnych w kraju. Popierał bez zastrzeżeń ogólne i powszechne przygotowania w tym kierunku. Uznawał, że armia polska musi być jedna i jednolita, a przeto takie również muszą być jej związki montowane w podziemiach. Za jedynie uprawnione do prowadzenia przygotowań zbrojnych uważał te czynniki, które do roboty wojskowej zostały powołane przez Rząd i Naczelnego Wodza.

Ten okres współpracy i podporządkowania się w zakresie przygotowań zbrojnych powołanym czynnikom wojskowym ruch ludowy musiał zamknąć z początkiem 1941 roku. Jakież przyczyny zewnętrzne wywołały zmianę tego stanowiska? Bo wewnątrz ruchu ludowego nie zaszły żadne powodujące to okoliczności.

Otóż zaczęły się plenić sanacyjną ręką zasiane kąkole. Różne grupy sanacyjne wśród mniej zorientowanej młodzieży wiejskiej, pod przykrywką przygotowań wojskowych, rozpoczęły na wsi swoją akcję polityczną. Powołując się na mandat miarodajnych czynników wojskowych, uderzyły fałszywie w nutę dążeń i haseł ludowych, ażeby bałamucić nawet mniej świadome jednostki spośród ruchu ludowego. Owe kłusownicze manewry na wsi miały na względzie te same zamiary rozbijania frontu chłopskiego za pomocą świętych haseł roboty niepodległościowo-wojskowej, jak przed wojną robiono to przy użyciu haseł społeczno-wychowawczych.

Jednocześnie mieliśmy z całego terenu Polski dokładne wiadomości, pod osłoną organizacji wojskowej przedłużają swój żywot i misję "trzymania za mordę" niesfornej wsi różni działacze i agitatorzy sanacyjni, chwilowo ukryci, których tragiczne wypadki wojny niczego nie nauczyły i w niczym nie zmieniły.

Wobec takiej sytuacji ruch ludowy, pełen poczucia, że robi to nie tylko dla obrony jednolitej postawy ideowo-politycznej warstwy chłopskiej, lecz że także przyczyni się tym najlepiej sprawie niepodległości Polski, postanowił powołać do życia własne szeregi bojowe. Podjęliśmy tę ważną i odpowiedzialną pracę - mimo przewidywania, że posądzą nas o formowanie kastowych lub partyjnych bojówek.

Postronne głosy, posądzenia czy zarzutu szkodzić nam nie mogły. Już od pierwszych chwil naszych wysiłków mówiliśmy niedwuznacznie, że w chwili walki o wolność z wrogiem staniemy solidarnie w szeregach jednolitej armii polskiej. Przewidywaliśmy, że staniemy zgodnie i w jednym szeregu z kadrami, przygotowanymi przez podziemną, ogólnokrajową organizację wojskową. Staniemy tam razem na podstawie woli i rozkazu Naczelnego Wodza.

Że zaś do chwili walki mieliśmy iść oddzielnie, /podkr.nasze/, tym w niczym nie pomniejszyliśmy samej idei walki, ani sprawie niepodległości nie szkodziliśmy. Lecz przeciwnie, żywimy niezłomne przeświadczenie, że właśnie przez odrębność naszej organizacji zmobilizowaliśmy najżywsze i najbardziej bojowe elementy wsi do pracy i przygotowań wojskowych, że dając im naturalne podłoże ideologiczne, umocniliśmy ich postawę i charakter, że spotęgowaliśmy w nich wolę czynu zbrojnego dla odzyskania wolności. Nasz dorobek najogólniej można scharakteryzować w ten sposób. Dzięki temu, że ruch chłopski najlepsze swe siły i dużo uwagi poświęcił przygotowaniom bojowym, wieś w szeregach walczących o wolność stanie niewątpliwie tłumniej i z bardziej zawziętą wolą walki. W tym nie mógł nas nikt inny zastąpić.

W pełnym poczuciu, że wypełniliśmy pierwszą część naszych obowiązków względem Ojczyzny, po dwóch latach całkowicie samodzielnej pracy niepodległościowo-wojskowej, zgodnie z wolą Naczelnego Wodza, należycie już sformowane szeregi bojowe oddajemy pod rozkazy Naczelnego Kierownictwa Sił Zbrojnych w Kraju. Od tej chwili będą one podlegały jednolitemu rozkazodawstwu i jednolitemu systemowi szkolenia wojskowego.

Czyż jednak ruch ludowy ma zamiar wycofać się całkowicie z tego odcinka najważniejszej na dziś i na najbliższą przyszłość pracy narodowej? Nie uczynimy tego, gdyż powstałaby wówczas wielka luka w pracy niepodległościowo-wojskowej, której ani czynniki wojskowe ani żadne organizacje niepodległościowe nie byłyby w stanie zapełnić.

Przeto dla dobra sprawy sprawy ogólnej będzie istniała nadal nasza współpraca w organizacji sił bojowych na podstawie uzgodnionych warunków z kierowniczymi czynnikami wojskowymi.

Organizacja nasza poprowadzi samodzielnie pracę ideowo-wychowawczą pośród swych szeregów na terenie całego kraju. Z zasad ideologji ludowej żadną miarą nie rezygnujemy. Nie pozwolimy, by ktoś inny te zasady miał ustalać. Mamy bowiem według nas najsłuszniejsze pretensje, by w przyszłości duchem idei ludowej przepoić całą armię polską. Jakeśmy to już zaznaczyli w poprzednim numerze naszego pisma - armia polska w przyszłości z panującego w niej ducha i charakteru będzie armią ludową /podkr.redakcji/. Do tego przeobrażenia naszej armii w wielkiej mierze przyczynią się organizowane przez nas dzisiaj szeregi bojowe ruchu chłopskiego.

> Stanowisko Stronnictwa Ludowego w kwestji wojskowej jest niekonsekwentne. Słuszna ocena sanacyjnych machinacji pod pokrywką prac wojskowych jest przecież dziś aktualna więcej niż kiedykolwiek i nie widać żadnych podstaw do zmiany zajętego poprzednio przez S.L. stanowiska: "do chwili walki mieliśmy iść oddzielnie", przez podporządkowanie się Z.W.Z. Chwiejne lub bierne stanowisko władz S.L. budzi w jego łonie coraz więcej zastrzeżeń i prowadzi do trudności wewnętrznych.

Z art. p.t. "Czego nas uczą wypadki w pow. Zamojskim".

...Bo jakże tam było? Po dokonanym w sposób barbarzyński wysiedleniu kilkudziesięciu gromad, o czym szczegółowo mówimy na innymi miejscu, nie wszyscy idą za druty kolczaste, do obozów w Zamościu.

Na terenie zbrodni niemieckiej pozostaje niewielki oddziałek mścicieli. Oddział ten złożony z około 100 ludzi opracowuje sobie znakomity plan zemsty i akcji bojowej. Podpala najpierw 8 wsi w centralnym ośrodku terenu wysiedlonego. Musi przy tym stoczyć drobne utarczki z uzbrojonymi kolonistami niemieckimi. Dokonawszy tego, nie ulatnia się ani też nie rozprasza po okolicy, lecz zaopatrzywszy się w broń, czeka na wroga.

Następnego dnia po spaleniu /29.XII./ na teren walki przybył oddział żandarmerii w liczbie około 80 ludzi. Ci bohaterzy dowiedziawszy się, że w pobliskim lesie stoi większy oddział uzbrojony, natychmiast się wycofali, zabijając na drogach 15 przygodnych przechodniów.

Dnia 30.XII. w godzinach rannych po raz drugi przybył oddział niemiecki w sile ponad 100 żandarmów i około 200 - 300 "czarnych".

Chłopski oddział bojowy zaatakował Niemców i wciągnął ich na dogodny dla siebie teren walki koło wioski Wojna, przyległej do lasów ordynacji zamojskiej. Regularna walka trwała 5 - 6 godzin. Niemcy - mimo iż posiada-li czterokrotną przewagę liczebną, mimo lepszego uzbrojenia - wycofali się, zabierając na auta 20 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Oddział polski miał 3 zabitych i 3 rannych.

Po stoczonej bitwie oddział chłopskich partyzantów pozostał w obrębie tej samej okolicy jeszcze przez tydzień. W tym czasie nie zauważono okolicy penetracji żandarmów. Wobec tego oddział rozwiązał się. Otrzymu-jemy informacje, że w razie potrzeby może być odtworzony nawet w zwiększo-nej sile bojowej. Wymowa tego przykładu jest tak duża, że z pewnością nie jeden lecz kilka oddziałów może wyrość spod ziemi, gdy tego będzie potrzeba...

...Dla nas jest to obrazem przykładem, w jaki sposób walkę samoobrony leży przeprowadzić. Nie możmy iść śladem sowieckich oddziałów dywersyj-nych, które po dokonaniu aktu sabotażu czy dywersji znikają bez śladu. Oddział dywersyjny po dokonaniu czynu zemsty musi pozostać w pobliżu i być gotowym do obrony miejscowej ludności oraz stoczenia otwartej walki z wrogiem...

BIULETYN INFORMACYJNY Nr.9 /164/ z dn.4.III.43 r.

Komunikat.

W czasie od 1 listopada 1942 roku do 1 lutego 1943 roku na terenie Rzplitej zlikwidowano pięćdziesięciu trzech Polaków - agentów Gestapo. Liczbą tą nie jest objęte wykonanie wyroków Sądów Specjalnych, o których donosi Kierownictwo Walki Cywilnej.

Kier. Walki Konspiracyjnej

23.II.1943 r.

Komunikat.

W początkach lutego Niemcy zorganizowali w rej. Krasnobrodu obławę na ukrywającą się po akcji wysiedlania ludność i będące w lasach polskie oddziały partyzanckie. Walki rozpoczęły się 4 lutego i trwały do 12 lu-tego. Stronie polskiej przyszedł z pomocą oddział interwencyjny Sił Zbrojnych w Kraju, który - uderzając z zewnątrz - rozerwał pierścień obła-wy i otworzył drogę otoczonym oddziałom. Według dotychczasowych meldunków nasze straty wynoszą ponad 20 zabitych.

Kier. Walki Konspiracyjnej

26.III.1943 r.

Z art. p.t. "Bój pod Krasnobrodem".

Podnosiliśmy wielokrotnie z uznaniem fakty samoobrony wśród wysiedla-nych przez okupanta ludności powiatu zamojskiego. idząc nieuchronną za-gładę swego gospodarstwa liczni chłopi wybijali żywy inwentarz, ładowali dobytek na wozy, podpalali zagrody i uciekali. Większa ilość uciekinierów szukała schronienia w lasach ordynacji zamojskiej na południowy-zachód od Krasnobrodu. Wiedząc o skupieniu uciekinierów w tym rejonie i o operu-jących tam kilku mniejszych naszych oddziałach partyzanckich, otoczyli Niemcy 4 lutego lasy ordynackie, chcąc zlikwidować ten polski punkt oporu. W akcji wzięły udział znaczne oddziały regularnego wojska a także policja niemiecka, oddziały Łotyszów, Ukraińców i Rosjan. Obława natrafiła na zde-cydowany opór otoczonych. Drugiego dnia po rozpoczęciu akcji uderzył znienacka na Niemców z zewnątrz większy oddział naszych sił zbrojnych przełamując pierścień i otwierając drogę otoczonym. Krwawe walki trwały do 12 lutego. Straty niemieckie znaczne, na razie jeszcze nie ustalone. Oswobodzenie uciekinierów, pomyślny przebieg akcji i poważne straty nie-mieckie - oto bilans walki pod Krasnobrodem.

Informacje z terenu Warszawy.

"Katastrofa na dworcu Wschodnim".

16 lutego miała miejsce katastrofa kolejowa na dworcu Wschodnim przy przetaczaniu parowozu przeznaczonego do pociągu dla wojska. Inspektor kolejowy Niemiec po ustaleniu okoliczności wypadku, zastrzelił na miejscu maszynistę i jego pomocnika. W odpowiedzi na to dwu robotników zamordowało drągami żelaznymi dwóch Niemców poczym zbiegli. /podkr. red./ Przybyła żandarmieria rozstrzelała na miejscu 5 innych robotników.

GWARDZISTA Nr.13 z dn.10.II.43 r. /Komuna/.
Organ Gwardii Ludowej
Z art. p.t. "W sprawie rozkazu Nr.74".

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju wydał rozkaz Nr.74, omawiający sprawę scalenia wysiłków wojskowych w kraju. W rozkazie opartym o odpowiednie rozkazy Wodza Naczelnego i M.S.Wojsk. czytamy co następuje:

"Z rozkazów Naczelnego Wodza wynika jasno, że na terenie kraju jedynie Armia Konspiracyjna, dowodzona przeze mnie, stanowi część Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, że w mej konsolidacyjnej działalności posiadam całkowite i wyłączne pełnomocnictwa i że zarządzenia moje w tym względzie są obowiązujące...

...Stwierdzam, iż mimo rozkazów N.W. i moich wysiłków ciągle jeszcze istnieją organizacje paramilitarne, separujące się lub opozycyjne. Niektóre z organizacji politycznych, pod płaszczem pracy ideowo-wychowaczej usiłują prowadzić robotę wojskową, - jak o tym świadczą ujawnione rozkazy i programy - której celem służba nie Rzeczypospolitej lecz partii...

...wyłącznie moim uprawnieniem jest dokonywanie wcielenia organizacji paramilitarnych w szeregi Sił Zbrojnych w Kraju...

...Zakazuję żołnierzom należenie do organizacji wojskowych nie uznanych przeze mnie".

Cytowanego Rozkazu Dowództwo G.L. nie otrzymało od Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju. Rozkaz ten dotarł do nas całkowicie przypadkowo. Rozkaz nie spełnia swej roli w stosunku do zagadnień, które porusza.

Gdy okupant związał swe siły walką na froncie wschodnim, w kraju dojrzała świadomość, iż dalsze zachowywanie bierności, jest dla Polski szkodliwe przedłuża ono wojnę i rozzuchwala okupanta. Oficjalna Komenda Sił Krajowych trwała jednak nadal nieprzejednanie na stanowisku bierności, naród zaś przeszedł do walki czynnej. Jako wyraz tego stanowiska powstała Gwardia Ludowa, która rozpoczęła niezwłocznie walkę, uwieńczoną już wieloma sukcesami. Walka ta prowadzona będzie nieustannie aż do chwili całkowitego wyzwolenia narodu /podkr.red./...

Dowództwo Główne Gwardii Ludowej

m.p. 15.I.42 r.

Z art. p.t. "Rozbijacze".

Podległy rządowi polskiemu w Londynie Komendant Sił Zbrojnych w Kraju wydał rozkaz /Nr.74/, mówiący o ujednoliceniu działań poszczególnych organizacji wojskowych w kraju.

Gwardia Ludowa od początku swego istnienia stoi na stanowisku jednolitej walki całego narodu przeciwko hitlerowskiej okupacji. Zawsze okazywaliśmy gotowość jaknajdalej posuniętego wspólnego działania z innymi organizacjami. Walką i pracą naszą wprowadzamy to stanowisko w czyn. Wszelkie próby wojskowe i polit. jednoczenia polskich sił zbrojnych uważamy za zjawisko pozytywne i witamy je z radością.

Rozkaz Nr.74 wykorzystało w swej prasie sanacyjno-socjalistyczne ugrupowania W.N.R. Do ataku na Gwardię i jako okazję do rozbijania jedności narodu. W.N.R. usiłuje wmówić w swych czytelników, że rozkaz Komendanta Sił Zbrojnych wymierzony jest między innymi przeciwko Gwardii Ludowej. Czytamy tam:

"Zarówno jedne jak i drugie formacje /O.N.R. i Gwardia Ludowa/ działające świadomie, lub nieświadomie w obcym interesie i wbrew polskiej racji stanu są w istocie swej nie tyle elementem walki z najeźdźcą ile narzędziem

umocnienia w wolnej Polsce znienawidzonej dyktatury rodzimego hitleryzmu lub bolszewizmu".

Jako wniosek z tego; "zachodzi niezbędność tępienia na wszystkich szczeblach sił zbrojnych krajowych wszelkich przejawów wrogich demokratycznej Polsce". Na innym miejscu /W.N.R. Nr.2 z 22.I.43r./ to samo stanowisko wyrażone jest jeszcze szerzej: "Dywersja P.P.R. stwarza dla orężnego czynu polskiego dodatkową trudność i gdyby miała istnieć dalej, nakazywałaby rozdwoić siły powstania i część ich skierować na opanowanie dywersji."

/Zarząd Gł. S.N./

WALKA Nr.58 z dn.3.III.43 r.

Z art. "Pośpiech lecz nie gorączka".

...Lecz jeśli nawet wojna na kontynencie europejskim zostanie w tym roku zakończona, nie znikną odrazu jej skutki. I czy wogóle znikną? Raczej skłonni jesteśmy przypuszczać, że świat w następstwie tej wojny dozna głębokich przemian, tak głębokich, że życie zamiast je wyrównywać, będzie musiało się do nich dostosować i poddać swój nurt nowemu rytmowi...

...Hitleryzm - ze swym totalnym wprzęgnięciem człowieka w rydwan państwa, marksizm - ze swoją "dyktaturą proletariatu", przemian społecznych nie przyniosły. Mówiły o nich wprawdzie dużo, ale też i na tym się cała ich działalność reformatorska kończyła. Nie starały się o usunięcie niesprawiedliwości społecznej, przeciwnie starały się tę niesprawiedliwość do tego stopnia zaostrzyć, aby pod wpływem powszechnego niezadowolenia powstało napięcie, którego rozładowanie miało przynieść zysk małej grupce inicjatorów ruchu. Tym rozładowaniem jest w hitleryźmie wojna z całym światem, w marksiźmie - powszechna rewolucja...

...Dlatego też wojna nie może się zakończyć wyłącznie zwycięstwem militarnym. Czas już najwyższy, aby przystąpić do podjęcia trudu stworzenia sprawiedliwego i lepszego niż dotychczasowy ustroju społecznego...

Mogłoby nas to cieszyć, że wreszcie i Zarząd Gł. S.N. porzucił swe konserwatywne w istocie stanowisko społeczne, gdyby reprezentował on jeszcze S.N. a nie drobną grupę, która podporządkowała się Z.W.Z.

Z art. "Wiadomości z Kraju". - "C.O.P."

Nieznani sprawcy w biały dzień zajechali do Przeworska przed miejscową drukarnię i rozmontowawszy ją, zabrali, zapewniwszy właściciela, że zwrócą po wojnie. Drukarnia ta mieściła się o 50 kroków od posterunku policji.

- Na stacji Przeworsk przychwycono Ukraińców /z "Werkschutzu"/, jadących na urlop i transportujących broń, oraz amunicję.

- W okolicach Jarosławia silne zbrojenie się Ukraińców...

NOWA POLSKA Nr.47 z dn.10"III.43 r.

/Organ Konfederacji Narodu/

Z art. p.t. "Oświadczenie".

W numerze 4/84 "Wiadomości Polskich" ukazał się artykuł p.t."Anachronizm". Podajemy do wiadomości opinii polskiej, że w piśmie oficjalnym do władz przełożonych redakcji wspomnianego dwutygodnika określiliśmy niektóre ustępy artykułu p.t. "Anachronizm" jako nawoływanie do zdrady głównej, podłość moralną i dyskwalifikującą nielojalność.

Sprawa otrzymała bieg oficjalny i tam musi znaleść swe właściwe załatwienie. Na tym miejscu pragniemy tylko wraz z podaniem faktu wyrazić naszą głęboką pogardę dla tego rodzaju wystąpień...

W poprzednim numerze N.C. cytowaliśmy artykuł "Anachronizm". Oświadczenie Konfederacji potwierdza wyrażoną wówczas przez nas opinję, że "Wiadomości Polskie" z całą świadomością faktu kierowały pod adresem "rzekomo narodowego szańca" i "sztandarów narodowo-radykalnych" zarzuty tyczące się działalności Konfederacji Narodu.

...A więc sprawa Sowietów. Nie jest to żadnym wybrykiem psychologicznym, że każda ofensywa sowiecka i każdy jej sukces potęgują sympatje prosowieckie. Każdy kilometr ziemi odzyskanej przez dranie Stalina przynosi mu poważny zysk terenowy w sympatiach naszego narodu. Wraz z Niemcami cofają się i antysowieckie nastroje. Ustępują one nietylko z tych środowisk, w których stosunek do bolszewizmu nie był nigdy zbyt bojowy /większość inteligencji, robotnicy/, lecz nawet i z warstw tradycyjnie antybolszewickich, jak chłopi i to co się nazywa potocznie "burżuazją". Już i w "Grenadzie szerzy się zaraza".

Rozumowanie zaczadziałych układa się tu w całkiem prosty sylogizm: Sowiety, bijąc Niemców, przyśpieszają koniec wojny, - koniec wojny równa się wyzwoleniu Polski. Otóż rozumowanie to jest złudą i jeszcze raz złudą. Prawdą jest, że zwycięstwo sowieckie może być końcem wojny europejskiej, natomiast równie ważną jest prawdą, że nie będzie ono końcem wojny w Polsce, a tym mniej wojny o wielkość Polski. A przecież o to wojnę toczymy od 1 września 1939 r...

...Chłop, robotnik oczekuje, że nowa Polska przyniesie zasadnicze, śmiałe rozstrzygnięcie zagadnień gospodarczych, społecznych i kulturalnych, że zlikwiduje wreszcie polską nędzę.

Wyniszczenie wojenne potęguje naturalne procesy historyczne, przyśpiesza je, czasem wulgaryzuje. Błądzą więc niebezpiecznie ci, co przypuszczają, że Polacy tak się zachłystną wolnością, iż "przyziemne" sprawy gospodarczo-społeczne odłożą do "lepszych czasów". Że będą znów czekać...

...I tu nie ma co osłaniać się sztafażem frazesu bogoojczyźnianego. Trzeba już dziś śmiało i wyraźnie przygotowywać rozwiązanie społeczno-gospodarcze. Nie dla agitacji lecz dla realizacji. Trzeba o tym mówić bez wstydu i trzeba montować siły do wykonania. Inaczej w radosne dni wyzwolenia wstrząsną nami siły nieopanowanej nienawiści. Siły, którym nie będzie trudno o obcego a chętnego bardzo w robocie sprawnego sojusznika...

Uwagi słuszne, lecz trudno brać poważnie intencje autorów, dawnych falangistów, głoszących dziś w Konfederacji Narodu absurdalne hasła "Imperjum Słowiańskiego".

Z art. p.t. "Ludzie bez ojczyzny."

...Całą tę późniejszą problematykę Państwa i Narodu zamyka w sobie genjusz Chrobrego. Początkowo nastawiony na Zachód, kładzie zręby polskiej ekspansji w jedynie logicznym i właściwym kierunku na Wschód. Materialna spuścizna rozpada się. Ale rozbudzona Idea żyje. Losy Narodu układają się zgodnie z testamentem Wielkiego Króla. Wiek XIV staje się przełomem w życiu polskim. Przez zdobycie Rusi Czerwonej a wcielenie Rusi Litewskiej i Litwy, Naród Polski wymienia obowiązującą dotychczas orientację zachodnią na wschodnią. Zmniejsza się z tym nasza podstawa etniczna, rozszerza natomiast moralna i duchowa. Idea osiąga szczyty rozwoju. Wytwarza się Naród Historyczny. Polska Wielka staje się dokonaniem...

...Walka o stworzenie siły jest probierzem narodowej rzeczywistości. I dlatego to, tak osobliwie w naszych oczach załamują się wszelkie oficjalne, czy zakulisowe zabiegi ludzi widzących przyszłą Polskę, jako buforowe państewko moskiewskie, czy chociażby stojących jedynie na gruncie konieczności egzekwowania większości postulatów w odniesieniu do ziem zachodnich i północno-zachodnich, oraz przedwrześniowego status quo na Wschodzie - co równoznaczne jest z centralizacją geograficznych celów wojny na obszarach "małego", wegetacyjnego polskiego terytorium historyczno-narodowego...

Orientacja wschodnia Piłsudskiego mimo klęski militarnej i politycznej znalazła spadkobierców w falangistach, którzy naciągając historję i nie licząc się z rzeczywistością szerzą zamęt pojęć, bez poczucia odpowiedzialności za głoszone hasła.

Z art. p.t. "Tak!"

...Z myślą o powstaniu oswoiliśmy się doststatecznie. Rzadko natomiast zastanawiamy się:poco powstanie? Bo przecież nie dla sprawniejszego dokonania zemsty nad volks i stanndeutschami i nie dla ujęcia we własne ręce władzy polskiej. Więc poco? Odpowiedź jest jedna: powstanie ma sens tylko jako wydobycie wszystkich dostępnych sił narodowych dla realizacji nie partyjnych, ale p a ń s t w o w y c h celów historycznych. Powstanie dla zenętrznego Uderzenia - oto logika dziejów Polski...

WIADOMOŚCI POLSKIE Nr.5 /85/ z dn.10.III.43 r. /Z.W.Z./

Z art. p.t. "Sprostowanie".

W artykule "Anachronizm", zamieszczonym w Nr.4 /84/ "Wiadomości Polskich" mylnie podano nazwę partyjnej organizacji wojskowej, wyłamującej się z akcji scaleniowej. Chodziło o t.zw. "Narodowe Siły Zbrojne", które nie chcą podporządkować się Komendzie Sił Zbrojnych w Kraju, mianowanej przez Naczelnego Wodza, a nie o "Armię Narodową", istniejącą w swoim czasie, obecnie jednak uznającą zasadę jednolitych sił zbrojnych w Kraju i całkowicie oraz lojalnie podporządkowanej Komendzie Sił Zbrojnych.

Redakcja "Wiadomości Polskich"

Wskutek przyparcia do muru-"Wiadomości Polskie musiały sprecyzować przeciw komu skierowany był artykuł, chociaż zarzut tyczy się działalności Konfederacji Narodu /co potwierdza jej ostra reakcja/ a nie N.S.Z. czy "Armji Narodowej". Fałszywa intryga została zdemaskowania.
"Armja Narodowa" jest popularną nazwą Narodowej Organizacji Wojskowej, której jedynie część podporządkowała się Z.W.Z.

Z art. p.t. "Litwa na przełomie".

...W każdym razie dotychczasowe doświadczenia z obecnej wojny są [illegible] dla obu stron, w szczególności dla strony litewskiej, wybitnie pou[illegible]ce. Pozwalają ze szczególną wyrazistością stwierdzić kilka podstawowych praw [illegible] zakresu wzajemnych stosunków, jak: 1. pomiędzy sprawą bezpieczeńst[illegible] i Litwy istnieje najbardziej ścisła i bezpośrednia współzależność, [illegible]żenie Polski jest zagrożeniem Litwy i odwortnie, 2. Polska jest je[illegible] sąsiadem Litwy, mogącym tej ostatniej dać polityczne i wojskowe opa[illegible] bez podważania podstaw litewskiej samodzielności państwowej i narodo[illegible], 3. Litwa, podobnie jak Polska, jest wybitnie zainteresowana w rozwo[illegible]runków zbiorowego bezpieczeństwa położonych między Niemcami i Rosją państw i narodów Europy środkowo-wschodniej, 4. droga do udziału Litwy w tej federacji prowadzi wyłącznie przez uprzednie wojskowe i polityczne porozumienie z Polską, 5. emocjonalna jednostronność litewskiej polityki, nacechowanej tendencją do postawienia sprawy wileńskiej ponad wszelkie problemy własnej państwowości, prowadzi do klęski; ceną, którą Litwa w każdym wypadku musi praktycznie płacić za teoretyczne posiadanie Wilna, jest utrata niepodległości.

Czy z prawd tych naród litewski i jego przywódcy będą umieli i chcieli wyciągnąć wnioski najprostsze i najbardziej realne - nie wiemy. Ze strony polskiej mimo świadomości karygodnego zaślepienia wielkiej części litewskiego narodu w dniach ciężkiej próby historycznej niewytłumaczalną nienawiścią ku Polsce i polskości - nie może zbraknąć dobrej woli postawienia wzajemnych stosunków na zdrowej i uczciwej podstawie poszanowania obopólnych interesów i poszukiwania dróg racjonalnego usunięcia trudności. Równocześnie jednak musimy mieś świadomość niebezpieczeństw, płynących z ewentualności dalszego wybierania przez przywódców politycznych narodu litewskiego dróg pogrążenia się w otchłań państwowego niebytu za cenę możności szkodzenia Polsce i narodowi polskiemu. Tego rodzaju próbom napewno nie będziemy mogli

przyglądać się biernie. Jesteśmy tutaj w sytuacji prawie analogicznej do sytuacji jednego z t.zw. "braci sjamskich", który nie może być obojętny dla rozwijającej się u jego współbliźniaka manii samobójczej. Sądzić jednakż należy, że zdrowy instynkt państwowego i narodowego bytu okaże się wśród litewskiego narodu silniejszy, niżeli posiew systematycznie w sposób sztuczny hodowanej w ciągu ćwierćwiecza niechęci ku państwu i narodowi polskiemu.

...

Nie podzielamy optymizmu co do możliwości otrzeźwienia Litwinów. Poleganie zresztą nawet na pewnych konjunkturalnych posunięciach Litwy, która znajdzie się w sytuacji bez wyjścia innego jak chociaż pozorne porozumienie z Polską, byłoby eksperymentem zbyt ryzykownym w stosunku do zupełnie nieodpowiedzialnego państwa. Bezpieczeństwo granic wschodnich wymaga włączenia Litwy do Polski. Naród litewski musi przejść twardą szkołę wychowania politycznego i w miarę jego postępów może uzyskiwać stopniowo prawo do własnej państwowości w ścisłym związku z Polską.

Z art. p.t. "Watykan a Polska".

Radio watykańskie nadało w dn.19 lutego w języku polskim wiadomość o ukazaniu się "Rocznika Katolickiego" na rok 1943 oraz zaznaczyło, że wbrew temu, co się słyszy ze strony osób źle poinformowanych, hierarchia kościelna w Polsce nie uległa żadnym zmianom. Nuncjuszem papieskim przy rządzie polskim pozostaje nadal Monsignor Cortesi, zaś ambasadorem Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej jest w dalszym ciągu Papée.

BIULETYN INFORMACYJNY Nr.10 /165/ z dn.11.III.43 r.

Z art. p.t. "Rugowanie kolonistów niemieckich".

Kierownictwo Walki Konspiracyjnej komunikuje w dniu 5.III: W dniu 25 stycznia br. oddziały Sił Zbrojnych spaliły "skolonizowaną" wieś Cieszyn /powiat Zamość/, przyczem zginęło do 60 rodzin kolonistów niemieckich i 8 SS-manów. Ponadto spalono kilka gospodarstw we wsi Wierzba, przyczem zginęło kilkunastu volksdeutschów.

Z art. p.t. "Echa boju pod Krasnobrodem".

KWK komunikuje w dniu 6.III. uzupełnienie komunikatu z dn.26.II.:

1. Bój pod Krasnobrodem rozpoczął się już w dn. 1 lutego br.
2. Po stronie polskiej brały udział jednostki Sił Zbr. w tym również oddziały Chłosty.
3. Po stronie niemieckiej brało udział około 2.000 ludzi bardzo dobrze uzbrojonych: użyto samolotu, 2 czołgów, działek ppancernych. Straty Niemców - ok. 40 zabitych.
4. Bestjalstwo niemieckie występowało szczególnie jaskrawo w wiosce koło Łuszczacza, gdzie wymordowano około 60 niewinnych osób oraz w rej. Hamerni, gdzie we wsiach gwałcono kobiety, mordowano kobiety i dzieci.

Z art. p.t. "Otwarte karty".

...Rząd Polski uznał, że dłużej nie można ukrywać sowieckiej zaborczości w stosunku do Polski i spowodował to, że Sowiety, otworzyły swe karty. Dla dobra Polski i dla dobra świata - otwarcie sowieckich kart jest rzeczą dużej wagi: cała opinja publiczna Kraju i świata została poinformowana o właściwym obliczu Sowietów... /podkreślenia red./

...3. Jeśli chodzi o stosunek opinji międzynarodowej do zaborczości sowieckiej wobec Polski, to zdajemy sobie całkowicie sprawę z trudności jakie mają dziś rządy i prasa aljancka z wyraźnym u j a w n i e n i e m swego w tej sprawie stanowiska. Zbyt pożyteczną rolę spełnia dziś armja sowiecka. Rozumiemy wysiłek, zmierzający do nierozdmuchiwania sprawy. Rzecz została ujawniona - i narazie - dosyć. "Tymi sprawami granicznymi - podał REUTER - nie będziemy się teraz zajmować, albowiem mogłyby nas poróżni

Z art. p.t. "Chwytanie robotników do Rzeszy".

Mimo wyciśnięcia już z Kraju ogromnej ilości ludzi i mimo powszechnego wzrostu niechęci do wyjazdu na roboty /przejawiającego się w zupełnym braku ochotników/ - aparat niemiecki wyłapywania robotnika czyni ostatnimi czasy dalsze postępy. Ilość wywożonych niestety, nie maleje. Gdy w roku 1941 wysłano z t.zw. G. Guberni do Rzeszy 225.000 mężczyzn i kobiet, to w roku 1942 ilość ta wynosiła aż 399.000. Styczeń 1943 r. dał coprawda tylko połowę wyznaczonego "kontyngentu" 30.000 /przeszkodziły arbeitsamtom terorystyczne łapanki Gestapo/ ale luty prawie dociągnął do wyznaczonych 40.000. Większe wyniki branki polegają m.in. na znacznym zwiększeniu wywozu do Rzeszy robotników z poszczególnych polskich zakładów pracy. Doręczaniem wezwań na roboty dla tej kategorji robotników - obarczono w sposób perfidny polskie kierownictwa zakładów przemysłowych. W zakładach przemysłowych Kraju wzrasta chaos i napięcie nerwowe. Coraz większy brak robotników kwalifikowanych...

...W przygotowaniu jest jakaś wielka akcja "ujęcia w ramy pracy" młodzieży. Już w lutym zarządzono w Warszawie i kilku innych miastach przydzielenie do przemysłu wojennego w Kraju uczniów trzecich kursów szkół metalurgicznych, co objęło w samej Warszawie 2,100 młodzieży. Obecnie zaś prowadzi się akcję przygotowawczą do ujęcia całej starszej młodzieży obojga płci szeregu kategoryj szkół zawodowych w specjalne grupy robotnicze. Grupy te, z nauczycielami na czele, byłyby już od początku kwietnia oddane do dyspozycji arbeitsamtów bądź w Kraju bądź w Rzeszy. Zbytecznym jest podkreślić perfidję tego planu. Gdyby doszedł on do skutku - w pierwszym rzędzie nauczycielstwo zostałoby postawione w nieznośnej sytuacji pewnego rodzaju "vorarbeiterów".

<u>Kraj stoi niewątpliwie przed okresem wzmożonej branki na roboty, przeprowadzanej przez okupanta wszelkimi sposobami. Rozsądek i odwaga powinny sobie podać rękę, w utrudnianiu i niweczeniu zamierzeń wroga.</u> /podkr. red./

Z art. p.t. "Czyżby nowy sojusz "osi"?

We Lwowie krąży uporczywa pogłoska, że dwaj przywódcy Ukraińców: dr. Kubijowicz, prezes Ukr. Centr. Komitetu, oraz płk. Melnyk /następca Konowalca, prowidnyk Org. Ukr. Nacjonalistów/ przebywający obecnie w Berlinie, prowadzą rozmowy na temat udziału Ukraińców w toczącej się wojnie. Tę wiadomość wiąże się z okólnikiem, który jakoby miał być rozesłany przez OKU do Komitetów Okręgowych. W tym tajnym okólniku polecono wybadać nastroje i szanse ochotniczego wstępowania Ukraińców do wojska...

Z art. p.t. "Strzały, bomby, łapanki".

Początek marca zaznaczył się szeregiem przeciwniemieckich aktów terrorystycznych z których najgłośniejsze były: 1 - zabicie dwóch urzędników niemieckich w Wytwórni Papierów Wartościowych /28.II./, 2 - wybuch bomby w Pałacu Brühla, gdzie urzęduje Gubernator Warszawski Fischer; na skutek tego wybuchu /4.III./ jeden z Niemców zabity, jeden ranny, 3 - tego samego dnia wybuch bomby w arbeitsamcie na Długiej /zabity woźny/. Ponadto 5.III. został zastrzelony w swym mieszkaniu komendant warszawskiej policji granatowej - płk. Reszczyński. Równocześnie, po sześciotygodniowej przerwie, odbyły się pierwsze niewielkie łapanki uliczne: 6.III. na ul. Grójeckiej, 7.III. - w paru kawiarniach śródmieścia.

W R N Nr.5 /111/ z dn.5.III.43 r.

Z art. p.t. "Listy z Londynu".

Otrzymaliśmy ostatnio obszerną korespondencję od Sekcji Zagranicznej P.P.S. Najważniejsze informacje i oświetlenia nadające się do opublikowania podamy naszym czytelnikom stopniowo w miarę posiadanego miejsca...

...Założeniem naszej polityki jest dążenie do stworzenia bloku robotniczo-chłopskiego opartego na ścisłym porozumieniu z ruchem chłopskim i innymi grupami demokratycznymi. Możemy dziś powiedzieć, że na naszym terenie stosunki układają się po naszej myśli. Tak więc jeśli chodzi o ruch chłopski

następiło znaczne zbliżenie naszych organizacyj i ostatnio przedstawiciele P.P.S. i ruchu chłopskiego złożyli w Radzie Narodowej wspólnie wniosek o uznanie Programu Polski Ludowej za podstawę przyszłego ustroju politycznego i gospodarczego państwa. Wniosek ten obejmuje wszystkie istotne postulaty Programu, cytowane niemaldosłownie i żąda, by Rząd przyjął ten program za podstawę swych prac przygotowawczych. Do wniosku tego pozytywnie ustosunkowali się przedstawiciele Stronnictwa Pracy i mamy nadzieję, że przyczyni się on nietylko do wyświetlenia pozycji społecznych i politycznych różnych grup emigracyjnych, co będzie już wielkim efektem, bowiem wniesie w stosunki pierwiastek ideowy i społeczny, wyraźnie sprecyzowany, ale również w głównej swej tendencji stanie się oficjalnym wyrazem całej polskiej opinii. Stosunki z innymi grupami politycznymi również układają się pomyślnie i współpraca z nimi się zacieśnia.

Możemy stwierdzić, że wogóle Program Polski Ludowej stał się dla nas również i dla ruchu ludowego w innych krajach bardzo cennym dorobkiem. Przy współudziale angielskiej Partii Pracy wydaliśmy jego tekst po angielsku z przedmowami Jana Kwapińskiego i Artura Greenwooda z angielskiej Partii Pracy. Ukazał się on również na terenie amerykańskim a w przygotowaniu jest wydanie hiszpańskie dla Ameryki południowej. /c.d.n./

Według naszych wiadomości rozbicie socjalistów w Londynie mimo pozorów jedności w P.P.S. jest jeszcze większe niż w Kraju. Nie posiadają oni przywódców na większą miarę, a poszczególni działacze pragną jedynie skupić koło siebie grupki wyznawców. Wśród całości emigracji liczba socjalistów jest stosunkowo niewielka.

RZECZPOSPOLITA POLSKA Nr.4-5 /56/ z dn.11.III.43 r.

"Oświadczenie Pełnomocnika Rządu R.P. na Kraj."

Mimo, że rozporządzenie Pana Premiera, rozkazy Naczelnego Wodza i Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju oraz moje oświadczenia dostatecznie już wyjaśniły, jak zostało uregulowane zcalenie wysiłków wojskowych w Kraju i komu zostało powierzone dowodzenie, dotychczas jeszcze zdarzają się próby siania w tej dziedzinie zamętu. Ostatnim wydarzeniem takim jest utworzenie samozwańczej komendy "Narodowych Sił Zbrojnych", której rozkazy obliczone są na wywołanie wrażenia, że stosunki rozkazodawcze w dziedzinie wojskowej w Kraju są jeszcze płynne.

Wobec tego ponownie stwierdzam:

Z ramienia Naczelnego Wodza i Ministra Obrony Narodowej wszystkie sprawy wojskowe w Kraju reguluje Komendant Sił Zbrojnych w Kraju; wszelkie podważanie powyższego jest robotą szkodliwą i zasługującą na potępienie.

Pełnomocnik na Kraj
Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku z powyższem oświadczeniem wyjaśniamy: Rozkaz Naczelnego Wodza w sprawie uregulowania stosunków wśród organizacji wojskowych przewidywał w razie niemożliwości ich podporządkowania administracyjnego Z.W.Z. konieczność doprowadzenia do ich porozumienia operacyjnego. Działalność sanacji w Z.W.Z. i nadużywanie form organizacji wojskowej dla jej celów politycznych uniemożliwia organizacjom o charakterze narodowym połączenie swych oddziałów w Z.W.Z. W tej sytuacji N.S.Z. dążą do osiągnięcia porozumienia operacyjnego z Z.W.Z.. Stanowisko Z.W.Z. /Komendant Z.W.Z. jest jednocześnie "Komendantem Sił Zbrojnych w Kraju"/ jest dotychczas wobec tych starań negatywne. Pozatem należy stwierdzić, że Delegat Rządu w rozmowie odbytej z naszymi przedstawicielami, poruszając zagadnienia wojskowe, okazał całkowite zrozumienie stanowiska N.S.Z. Obecne oświadczenie złożone jest przez jego zastępcę.

ULOTKA NIEMIECKA ROZRZUCANA W RZESZY.

Towarzysze Partyjni. Pokój jest już bliski. Przedstawiciel nowych
Niemiec i głowa przyszłego rządu Rzeszy kanclerz Rudolf Hess, przebywa-
jący w Anglji, porozumiał się z angielskim i amerykańskim rządem, co do
zasadniczych punktów natychmiastowego pkkoju. Ta próba rozwiązania
europejskiego konfliktu ma jednak tylko ograniczoną egzystencję. Ważna
jest ona tak długo, póki Niemcy przystępują do niej niezwyciężone w pełni
swojej wielkiej potęgi i niezłamanej siły zbrojnej. Aby jednak zawarcie
tego pokoju umożliwić, musi być potworne panowanie Hitlera, Himmlera
i Ska natychmiast złamane. Gdy Anglja i Ameryka osiągnąwszy swój szczy-
towy punkt zbrojeń, przystąpią do czołowego ataku przeciwko Niemcom,
wypompowanych i wykrwawionych wojną z Unją Sowiecką, wówczas na pokój
porozumienia będzie zapóźno. Wtedy nadejdzie nowy "Superversal" którego
potworne widmo Goebbels tak wymownie stawia nam przed oczyma. Niemcy!
jeszcze nie jest zapóźno. Przystępujcie masowo do ruchu odrodzeniowego
N.S.D.A.P. Tam gdzie nie możecie natychmiast natrafić na główny nurt na-
szego ruchu, organizujcie najprzód samoistne komórki organizacyjne, które
szybko rozszerzą się na całą Rzeszę. Miejcie oczy i uszy aż zagrzmi
sygnał, który was wezwie do czynu. Czas jest bliski.

Takie są główne punkty programu ruchu odrodzeniowego N.S.D.A.P., które
ustalił Rudolf Hess w Anglji w porozumieniu z kołami angielskiemi i które
tem samem podpisane przez przyszły odpowiedzialny rząd Rzeszy natychmiasto-
we zawarcie pokoju gwarantują.

Niemiecka polityka wewnętrzna.

1/ Kwestje socjalne. Dawny ustalony przez N"S"D"A"P" program socjal-
ny będzie przeprowadzony teraz ściśle przez rząd Hessa. 2/ Uzbrojenie.
Cały przemysłzbrojeniowy będzie uznany za własność państwową. Przyszłe
uzbrojenie przeprowadzane będzie z Anglją na płaszczyźnie równouprawnie-
nia. 3/ Ustrój ogólny Rząd Hessa zobowiązuje się w ciągu 3 lat po zawarciu
pokoju przeprowadzić w Niemczech wybory do parlamentu. Przyszły niemiecki
Reichstag rozstrzygnie o ustroju Wielkich Niemiec. 4/ Kwestja żydowska.
Norymberska ustawa żydowska pozostaje w mocy, dopóki nowy Niemiecki
Reichstag nie zadecyduje o niej. Powrót Żydów do Niemiec jest wykluczony.

Niemiecka polityka zewnętrzna.

1/ Kwestje surowców. Surowce całego świata rozdzielone zostaną w
przyszłości przez międzynarodowy komitet, który przyzna Niemcom odpowied-
nie miejsce dla ich przemysłu przetwórczego. Niemcy przewidują, że źródła
surowców położone w obszarze Pacyfiku, muszą podlegać gospodarce międzyna-
rodowej i nie mogą pozostać tylko Japonji. Gdyby Japonja odrzuciła dobrowol-
ne uregulowanie tej sprawy, Niemcy oddadzą Anglji i Ameryce całą swoją
produkcję zbrojeniową, na cele wojny przeciw Japonji. 2/ Unja sowiecka.
Niemcy wycofają swoją armję zarówno ze wszystkich obecnie okupowanych krajów
jak i z Unji Sowieckiej. Rosja tworzyć będzie niezależną własną kontynen-
talną jednostkę gospodarczą. Estonja i Łotwa włączone zostaną do U.Sow.
Europejska Liga Narodów zapewni Unji Sowieckiej wolny przejazd przez Dar-
danele. Niemcy udzielą technicznych środków pomocniczych i fachowców aby
pomóc w odbudowie zburzonego przemysłu Unji Sow. Niemcy otrzymają z to
wystarczające kontyngenty zbóż z Ukrainy. 3/ Czecho-Słowacja. Cz.-Słow.
zostanie utworzona bez Sudetów jednak jej życie gospodarcze musi pozostać
związane z wielko-europejskim obszarem. Stała Niemiecko-Angielsko-Czeska
komisja będzie regulować wszystkie sprawy związane z tym zagadnieniem.
4/ Polska Niemcy zobowiązują się do ponownego utworzenia niezależnej
republiki Polskiej w ramach wielko-europejskiej Ligi Nar. pod kierownictw
Anglji i Niemiec. Odnośnie wielko-niemieckiej Rzeszy ważne będą granice
z 1914 r.: Poznań, Górny Śląsk i Pomorze pozostaną niemieckie. Natomiast
Niemcy wycofają się z dawniejszego rosyjskiego obecnie do Rzeszy wciélo-
negoobszaru, obejmując Łodzi, Płocka, Kalisza i t.d. Jako zadośćuczynienie [illegible]

Polskiej przyznana będzie dawna Litwa /która tworzyła z Polską przez wieki wspólne państwo/ razem z obszarem Białorusi i Ukrainy. Niemcy zobowiązują się dać Polsce do dyspozycji środki techniczne, maszyny, koleje i td., jak również fachowców w wystarczającej ilości. Aby jeszcze we wschodnich obszarach Rzeszy żyjący Polacy mogli być przesiedleni do Macierzy Niemcy zobowiązują się odpowiedni obszar przystosować /odbudować zorganizować/ do potrzeb przesiedlonej ludności. Zato Rep. Polska przyrzeka Rzeszy prawo własności do wszystkich urządzeń portu Gottenhafen /Gdynia/, jak również do wszystkich polskich prywatnych i państwowych majątków w prowincjach, które wróciły do Niemiec. 5/ Francja. Uregulowanie kwestji Alzacko-Lotaryńskiej pozostawia się bezpośrednim rokowaniom pomiędzy zainteresowanymi stronami ewen. przeprowadzony będzie plebiscyt. 6/ Europejska Liga Narodów - wszystkie narody i państwa Europy zjednoczą się w gospodarczej wspólnocie. Europ. parlament gospod. ludów będzie stworzony dla załatwiania kwestji nasuwających się w związku z gospodarką europejską. Siedzibą tego apolitycznego związku ludów będzie albo Lipsk albo Drezno. Statut parlamentu ludów będzie opracowany przez międzynarodową komisję znanych polityków gospodarczych. 7/ Włochy. Włochy zostaną wciągnięte do niemieckiego zawarcia pokoju pod następującymi warunkami: Włochy otrzymają spowrotem Cyrenaikę i Libję, oświadczą one, że nie mają żadnych pretensji do Albanji i Abisynji. Włochy będą przyjęte do europ. wspólnoty gospodarczej. 8/ Kwestja żydowska. Wszystkie europejskie państwa uregulują kwestję żydowską w swoim własnym zakresie i według uznania Niemcy pociągną do odpowiedzialności winnych wyniszczenia żydów w krajach wschodu i postawią ich przed europejskim trybunałem, w którym połowę miejsc zajmą niemieccy sędziowie niezależni a drugą połowę sędziowie krajów dotkniętych prześladowaniem żydów. Ten sam trybunał będzie sądził przestępstwa dokonane przez niemieckie władze okupacyjne jak mordy na zakładnikach i td. Żydzi nie będą dopuszczeni na członków tego trybunału. Niemcy. Wyżej przytoczone podstawy gwarantują nam sprawiedliwy i honorowy pokój i zapewnią nam przyszłość w nowej zjednoczonej Europie.

Ludzie, którzy w ich okropnym zaślepieniu tę okropną wojnę wywołali, którzy wierzą że Europę uczynią uległą przez ucisk i rewolwer, przez komendy egzekucyjne i kneblowanie każdej wolnej myśli, w ich niebezpiecznej dla ogółu żądzy panowania nad światem, ci ludzie: Adolf Hitler i jego pomocnicy zostaną poddani sprawiedliwemu losowi. Te nieodpowiedzialne kreatury z pod znaku Himmlera wiedzą dobrze, jaki los im gotuje przyszła zjednoczona Europa. Dlatego powołali oni błazna Goebbelsa ażeby niemieckiemu ludowi przedstawiał i wmawiał, że ten lud w swojej całości jest współodpowiedzialny za niezmierne przestępstwa monstrualnego i pozbawionego swoich idealnych zasad narodowego socjalizmu z pod znaku Hitlera. To jest straszliwe kłamstwo. Z leży tylko od niemieckiego ludu czy on jeszcze we właściwym czasie odpowiednio zechce się odseparować od kliki wojennych przestępców. Teraz kiedy jesteśmy jeszcze silni i niezwyciężeni teraz musi się to stać. Precz z Hitlerem i jego sługusami. Koniec z bezużytecznym rozlewem krwi. Niech żyje honorowy pokój, który niesie nam Rudolf Hess! Niech żyje Rudolf Hess!

N.S.D.A.P. Ruch Odrodzenia

Monachjumm, styczeń 1943 r.

Ulotka ta jest prawdopodobnie zręcznym chwytem komunistów niemieckich. Stawiając przed Niemcami wizję wygrania pokoju mimo przegrania wojny, chcą komuniści zachęcić Niemców do puczu antyhitlerowskiego, który następnie sami wykorzystają dla przeprowadzenia rewolty komunistycznej.